

Imigracja jest destrukcyjna

9 sierpnia 2024

W naszych internetowych dyskusjach dominują dwie skrajne postawy dotyczące antyimigranckich protestów. Zresztą dotyczyło to również wcześniej emigranckich zamieszek w Europie Zachodniej. I obie są totalne, a przez to fałszywe.



Postawa pierwsza usprawiedliwia prymitywne działania rasistowskie i rozciąga przestępcze działania znacznej części emigrantów na całość tej społeczności. To jest błędne podejście. Bo przecież pewna część tych ludzi wtopiła się w społeczność i dzisiaj pozostaje lojalna wobec państw, które zamieszkuje.

Postawa druga, zaś destrukcyjne i przestępcze działania licznych emigrantów usprawiedliwia, ze względu na realne prześladowania, które dotknęły ich w przeszłości. To również jest nieakceptowalne i dla mieszkańców Europy zabójcze. Nie można usprawiedliwiać przestępstw historią. Polacy, Grecy czy Białorusini doznali straszliwych krzywd od Niemców w okresie II wojny światowej. Ale to nie oznacza, że mają pozostawać bezkarni na terenie dzisiejszych Niemiec i Austrii.

Emigranci są realnym problemem dla Europy. W tej chwili już

nie tylko dla Europy Zachodniej, ale również dla Europy Środkowej. Pudrowanie problemu w imię poprawności politycznej jest pozbawione sensu. Globalistyczny projekt multikulturalizmu okazał się znakomitym narzędziem Przeciwnika, służącym do poskromienia niepokornych i krnąbrnych państw i narodów. Udawanie, że nic znaczącego się nie dzieje, w przyszłości będzie prowadzić do radykalizacji postaw jednych i drugich. Radykalizacja zaś do przelewu krwi.

Wielu Kolegów pisze, że sprawa bezpośrednio dotyczy również nas Polaków, bo jesteśmy częścią obozu euroatlantyckiego (UE, NATO). Nasze zbędne uczestnictwo u boku Stanów Zjednoczonych w napaści na przykład na Irak czyni nas współwinnymi. W jakimś stopniu to prawda. Po co jednak zgłaszać się na ochotnika do składania samokrytyki? Skąd to zamiłowanie do samobiczowania? Bezsensowna jest ta gotowość, by dzisiaj w ramach zadośćuczynienia przyodziać pokutne szaty, spuścić głowę i złożyć oświadczenie róbcie, co chcecie. Zwłaszcza że nikt od nas tego nie oczekuje.

Jesteśmy Polakami i przede wszystkim musimy patrzeć na to co jest i będzie opłacalne dla naszego narodu. Należy wyciągnąć wnioski i wystrzegać się w przyszłości takich błędów. Unikać w przyszłości nadgorliwości Aleksandra Kwaśniewskiego, Leszka Millera i Marka Belki, którzy polską krwią udowadniali, jak bardzo chcemy przynależeć do obozu euroatlantyckiego. Dzisiaj myśleć natomiast musimy o naszych dzieciach i wnukach. Warto w tym miejscu pamiętać o słowach prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego z 1976 roku: „Nie oglądajmy się na wszystkie strony. Nie chcemy żywić całego świata, nie chcemy ratować wszystkich. [...] Chcemy pomagać naszym braciom, żywić polskie dzieci, służyć im i tutaj przede wszystkim wypełniać swoje zadanie – aby nie ulec pokusie zbawiania świata kosztem własnej ojczyzny”.

Jednym z największych osiągnięć Polski Ludowej było to, że tworzyliśmy jednolity narodowy organizm. Otrzymaliśmy jednonarodowe państwo w etnicznych granicach. Udało się nam

zasiedlić i zagospodarować piastowskie ziemie, na które wróciliśmy. To zostano niestety w dużej mierze zniszczone przez pierwszą kolorową rewolucję styropianowców. Dzisiaj Polska nie jest państwem jednoetnicznym. Ale nie jest również tworem, który można porównać z Wielką Brytanią, Francją czy Holandią. Ratować należy tyle państwa narodowego, ile to jest możliwe.

Sytuację w Europie Zachodniej trzeba analizować i trzymać się, na ile to możliwe, jak najdalej od tego konfliktu. To nie jest nasz konflikt, tak jak wojna na Ukrainie nie jest naszą wojną. Trzeba pamiętać, że różne zewnętrzne siły będą wykorzystywały ten konflikt na Zachodzie do obcych nam celów – na przykład liczni stronnicy polityki Izraela będą nas przy tej okazji chcieli skonfliktować ze światem islamu. Brukselsko-waszyngtońska kasta rządząca Europą wykorzysta te protesty do dalszego ograniczania swobód obywatelskich. W jednym i drugim przypadku nie jest to nasz polski interes.

Dobrze, że problem z tym rodzajem emigracji i przestępczości w Polsce nie jest jeszcze tak nabrzmiały jak w Wielkiej Brytanii czy Francji. Należy robić wszystko, by teraz i w przyszłości nie powtórzyć błędów państw Zachodniej Europy. Miejmy w głowie obrazy zamieszek i aktów wandalizmu, które co jakiś czas mają miejsce w Paryżu czy Londynie. My i tak będziemy mieli ogromne problemy związane z emigrantami z Ukrainy. I przez wiele dziesięcioleci będziemy płacić za głupotę „naszych” elit politycznych. Dzisiaj odpowiedzialni politycy powinni myśleć, jak sobie z tym problemem poradzimy w najbliższych dziesięcioleciach.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info